

Abp DAMIAN ZIMONÍ

ETYCZNY WYMIAR BEZROBOCIA¹

Niedawno na ulicach Katowic pojawiły się proste, ręcznie wykonane plakaty, przypominające te, których mnóstwo było na ulicach naszych miast w gorących latach posierpniowych i w ciemnych latach stanu wojennego. Na tle szarego tłumu przedstawiona jest zmęczona twarz mężczyzny w średnim wieku. Patrzy prosto w oczy przechodnia. Nad nim widnieje czerwony jak krew napis: „Za stary, by pracować – za młody, by umrzeć”.

Spotykamy się w regionie o wyjątkowej historii, przeżywającym szczególne problemy, w którym coraz częściej ludzie pozbawieni pracy i perspektyw życiowych dochodzą do tragicznych konkluzji: że ich życie pozbawione jest nadziei. Że są – jak często słyszą – „za starzy” lub „za młodzi”. W jednym i drugim przypadku nikomu niepotrzebni.

Kościół katowicki pragnie stać się rzecznikiem tych ludzi i upomnieć się o ich godność oraz o ich prawa. Ale także pragnie przypomnieć im ciążące na nich obowiązki – zawsze mając na względzie dobro wspólne naszej społeczności.

KONIECZNOŚĆ ETYKI W ROZWIĄZYWANIU PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Dzisiaj prawie nikt nie kwestionuje konieczności stosowania zasad etycznych w rozwiązywaniu kwestii społecznych. W kręgu kultury zachodniej wyraża się ona chociażby w nacisku, jaki kładzie się na przestrzeganie Standardu Społecznej Odpowiedzialności firm SA 8000², które spełniają ściśle określone międzynarodowe normy etyczne.

W fachowych pismach ekonomicznych coraz częściej pojawiają się zdania: „Bez przestrzegania wartości etycznych wpada się w przeciętniac-

¹ Tekst wystąpienia Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego J.E. abpa Damiana Zimonia podczas konferencji „Społeczno-gospodarczy model Unii Europejskiej”, organizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego oraz Uniwersytet Śląski w Sali Sejmu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, 6 marca 2003.

² Standard Społecznej Odpowiedzialności SA 8000 to norma ustanowiona w 1998 roku w USA, która wyszczególnia, jakie normy etyczne powinno spełniać przedsiębiorstwo, by uniknąć sprzeczności między zasadami i normami etycznymi (kodeksy etyczne, misje) a codzienną praktyką. Warunki wstępne to: niezatrudnianie dzieci, niestosowanie pracy przymusowej, spełnianie zasad BHP, niestosowanie przymusu fizycznego i psychicznego wobec pracowników itd.

two, małośćkowość i nijakość, a przeciętny, małostkowy i nijaki biznes może oznaczać wiele rzeczy, ale na pewno nie sukces”³.

Uczelnie dopominają się o etyków i moralistów, gdyż rośnie liczba studentów pragnących studiować etykę biznesu, etykę finansów i pokrewne dziedziny. Wiele firm przeprowadza sesje „etycznego uświadamiania” pracowników.

Nawet w Rosji dostrzega się obecnie niemożność budowania nowego ładu bez odwoływania się do wartości moralnych. Hierarchowie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej zebrani na Jubileuszowym Synodzie w sierpniu 2000 roku wydali pierwszy dokument społeczny prawosławia, w którym zapisano: „Postęp cywilizacyjny nie jest wolny od pułapek, jakie niesie pokusa oddalenia się człowieka od Stwórcy. Prowadzi to do iluzji posiadania przez człowieka mocy stwórczej, która pretenduje do organizowania rzeczywistości bez Boga. Każda jednak, znana z historii, próba takiego budowania rzeczywistości społecznej, politycznej i gospodarczej kończyła się zawsze tragicznie”⁴.

Kościół katolicki, choć nazywany jest „ekspertem w sprawach ludzkich”, nie jest i nie może być ekspertem w sprawach ekonomicznych czy gospodarczych. Nie posiada cudownej formułki uzdrawiającej niedomagania społeczeństwa. Jeśli zabiera głos w sprawach społecznych, to czyni to jedynie powodowany troską o godność człowieka. Katolicka nauka społeczna zajmuje się przede wszystkim oceną etyczną procesów zachodzących w społeczeństwach. Z tej też perspektywy chciałbym spojrzeć na problem bezrobocia.

BEZROBOCIE W ASPEKCIE ETYCZNYM

Kościół w swoim nauczaniu społecznym zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, że bezrobocie jest sprawdzianem weryfikującym prawdziwość rozwoju i postępu społecznego (por. SRS 17–19). Jego istnienie świadczy o tym, że „zarówno wewnątrz poszczególnych wspólnot politycznych, jak i we wzajemnych stosunkach między nimi [...] coś nie działa prawidłowo, i to w punktach najbardziej krytycznych i o wielkim znaczeniu społecznym” (LE 18, por. SRS 18). Szczególnie, jeśli osiągnęło ono – tak jak w naszym kraju – skalę prawdziwej klęski społecznej, która obejmuje już nie tylko poszczególne osoby i rodziny, ale dotyka całe grupy społeczne (por. LE 18).

Masowe bezrobocie jest głęboką rysą na lansowanym przez media obrazie szczęśliwych społeczeństw. To rzeczywistość „czwartego świata”, o którym pisał Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, przestrzeń

³ J. D. De a l, [w:] *Management Consultancy*, 10/2001.

⁴ Rosyjska Cerkiew Prawosławna, *Fundamenty myśli społecznej*, 13–16 sierpnia 2000, VI–3.

społecznego wykluczenia i zakłócenia normalnych relacji (por. SRS 17). W szczególności odnosi się to do bezrobocia długoterminowego, w przypadku którego wraz z brakiem pracy ginie entuzjazm, umiłowanie dobra, upowszechniają się symptomy społecznej frustracji, takie jak kryzysy rodzinne, alkoholizm, przestępczość i narkomania.

Ludzie, którzy przez dłuższy czas pozostają bez pracy, stają się niezdolni do tego, by ponownie ją podjąć, zatracają nie tylko nadzieję, ale i dotychczasowe aspiracje. Wielu z nich staje się odbiorcami haseł ideologii konfliktu społecznego.

Kościół przestrzega więc przed naiwnością, jaką byłoby rozważanie problemu bezrobocia wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. Bezrobocie jest przede wszystkim dramatem ludzkim! Dlatego społeczne nauczanie Kościoła ujmuje to zjawisko przede wszystkim jako problem etyczny i duchowy symptom panującego w społeczeństwie nieporządku moralnego oraz zakłócenia właściwej hierarchii wartości.

Podstawowy argument przeciw bezrobociu odwołuje się nie tyle do przemysłów gospodarczych i społecznych, ile do przekonania o tym, że praca ma wymiar personalistyczny, tzn. jest warunkiem rozwoju człowieka. Przez pracę człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako osobę, a także poniekąd bardziej „staje się człowiekiem”.

„Pozytywne myślenie” człowieka bezrobotnego, który usiłuje zmienić swoją sytuację, musi polegać na dostrzeżeniu, czy nawet „odkryciu”, samego siebie jako człowieka w rozwoju. Potencjał rozwojowy każdego z nas jest przecież ściśle związany z posiadanym przez nas obrazem samych siebie. Rzeczywistymi barierami rozwoju nie są ani wiek, ani płeć, ani jakiegokolwiek wrodzone właściwości, lecz bariery mentalne, które odbierają wiarę i nadzieję.

Jedną z najważniejszych kwestii, na którą trzeba zwrócić uwagę w analizie sytuacji społeczno-mentalnej człowieka zagrożonego bezrobociem lub pozostającego bez zatrudnienia, jest problem jego stosunku do pracy jako wartości. Nie ma nadziei na przezwyciężenie kryzysu, jeśli brakuje motywacji, której dostarczyć powinna sama praca, mająca przecież wymiar i sens nie tylko ekonomiczny, lecz także społeczny i podmiotowy. Wszystko zdaje się świadczyć o tym, iż to nie system, lecz sfera społecznych odniesień moralnych jest przestrzenią, w której rodzi się klęska bezrobocia. Struktury systemu to zaledwie okoliczności, bezrobocie zaś jest faktem ludzkim! Kościół uważa, że dążąc do przezwyciężenia stwarzanego przez nie dramatu, musimy łączyć rozwiązania systemowe z intensywną pracą na rzecz odnowienia moralności społecznej. Bezrobocie szerzy się w atmosferze obojętności, rodzi antagonizmy, konflikty, poczucie wykluczenia. Zdrowe społeczeństwo może przeciwstawić tym wszystkim zjawiskom zasady: dobra wspólnego, solidarności oraz pomocniczości, które stanowią zasadniczą część społecznego orędzia Kościoła.

ZASADA DOBRA WSPÓLNEGO

Każda wspólnota, także gospodarcza, organizuje się wokół jakiegoś dobra określającego jej sens i cel. Dobro wspólne „obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć własną doskonałość” (KKK 1906, por. GS 74). Punktem wyjścia i naczelną zasadą katolickiej nauki społecznej jest całościowa koncepcja osoby ludzkiej i społeczeństwa.

Urzeczywistnienie dobra wspólnego wymaga pewnego porządku: reguł, instytucji, organów, umożliwiających poszczególnym podmiotom indywidualnym i zbiorowym zgodną realizację własnych interesów w dążeniu do osiągnięcia wspólnych celów z poszanowaniem wolności. Wobec wielości wspólnot, w których toczy się życie społeczne, a także wobec gwałtownych przemian, którym ono podlega, zakres dobra wspólnego, w którym każdy uczestniczy, wymaga ciągłej konkretyzacji. Zawsze obejmuje ono jednak poszanowanie osoby ludzkiej i jej podstawowych praw, w tym prawa do pracy i do własności prywatnej, a także dobrobyt i zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy oraz pokój, czyli trwałość i bezpieczeństwo sprawiedliwego porządku (por. KKK 1907–1909).

Dlatego wykluczyć należy moralnie niepoprawną postawę, wyrażającą się w stwierdzeniu: „po nas choćby potop”, w której nie są brane pod uwagę dalekosiężne skutki działań, a motywem podejmowania decyzji jest krótkotrwały efekt polityczny.

ZASADA SOLIDARYZMU SPOŁECZNEGO

Zasada solidaryzmu społecznego ugruntowana jest w społecznej naturze człowieka i ukierunkowaniu społeczeństwa na dobro osób.

Wszyscy doświadczamy wspólnego losu, jesteśmy zależni nie tylko od siebie, ale i od społeczeństwa. Wynika z tego moralna powinność podejmowania odpowiedzialności za siebie wzajemnie i za całe społeczeństwo, którego jesteśmy członkami. Wspólnota również ma zobowiązania względem swych członków, wyrażające się w kształtowaniu sprawiedliwego porządku społecznego. „Społeczeństwo zapewnia sprawiedliwość społeczną, gdy urzeczywistnia warunki pozwalające zrzeszeniom oraz każdemu z osobna na osiągnięcie tego, co im się należy, odpowiednio do ich natury i powołania” (KKK 1928).

Solidaryzm, jako „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, dotyczy wszystkich; wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich” (SRS 38). Szczególnego znaczenia nabiera ona w sytuacji zagrożenia przez „struktury grzechu” (por. SRS 38–40). Sta-je się wtedy jedynym sposobem przywrócenia sprawiedliwości i może wymagać zaangażowania się dla dobra bliźniego, wraz z gotowością ewangelicznego „zatrącenia się »na rzecz dobra drugiego«” (SRS 38).

Bez wątpienia „problemy społeczno-gospodarcze mogą być rozwiązywane jedynie za pomocą różnych form solidarności: solidarności wobec ubogich, solidarności między osobami bogatymi i biednymi, solidarności pracujących, solidarności między pracodawcami a pracownikami w przedsiębiorstwie, solidarności między narodami i ludami” (KKK 1941). Przytoczone formy solidarności nie wyczerpują oczywiście wszystkich kierunków tych relacji. W samym tylko obrębie pracy „potrzebne są coraz to nowe formy solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy” (LE 8). Kościół uznaje za swe szczególne posłannictwo preferencyjną opcję na rzecz ubogich, dotyczącą ubóstwa materialnego, ale także roztropności i umiarkowania w innych dziedzinach życia (por. CA 57).

ZASADA POMOCNICZOŚCI

Zasada pomocniczości (subsidiarności) stoi na straży godności osoby i chroni swobodną inicjatywę społeczną. Wyraża się ją następująco: to, co jednostka i mniejsza społeczność zdolna jest wykonać o własnych siłach, tego społeczność większa (np. państwo) nie ma prawa jej odbierać. Państwo i wyższe instancje winny zapobiegać problemom, a w przypadku ich pojawienia się interweniować i „pomagać” dopiero wówczas, kiedy jakaś sytuacja lub zadanie przekracza możliwości jednostki lub niższych instancji (por. QA 79). Państwo i struktury wyższe mają pobudzać działania oddolne przez „pomoc dla samopomocy”.

Zasada pomocniczości jest zarazem zasadą kompetencji – określone zadania mają podejmować najpierw wspólnoty podstawowe, czyli najbliższe osobie ludzkiej (rodzina, wspólnota sąsiedzka, samorząd lokalny itp.). Tworzą one najlepsze warunki do podjęcia samopomocy w celu skutecznego rozwiązania problemów indywidualnych i społecznych.

Zasada pomocniczości stanowi barierę dla wszelkiej nieuzasadnionej centralizacji i monopolizacji. Służy też jako drogowskaz we właściwym określeniu gospodarczych funkcji państwa i struktur ponadpaństwowych. Państwo ma przede wszystkim tworzyć i gwarantować wolną przestrzeń i bezpieczne, a także sprawiedliwe ramy dla oddolnej inicjatywy prywatnej. Nie powinno uciekać się do nieuprawnionego interwencjonizmu, do regulowania życia gospodarczego za pomocą środków administracyjnych.

ETOS PRACY I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Współczesna katolicka nauka społeczna akceptuje „ekonomię przedsiębiorczości”, czyli „system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji oraz wolnej ludzkiej inicjatywy

w dziedzinie gospodarczej” (CA 42). Każdy ma prawo do inicjatywy gospodarczej, czyli do swobodnego korzystania ze swoich talentów, tak aby przyczynić się do rozwoju użytecznego dla wszystkich i uzyskać sprawiedliwe owoce podejmowanych wysiłków. Kościół wyraża także uznanie dla takich mechanizmów gospodarki rynkowej, które nie tylko „ułatwiają wymianę produktów, ale w centrum zainteresowania umieszczają wolę i upodobania osoby ludzkiej” (CA 40).

Podkreśla jednak stanowczo, że nie można zbudować sprawnie funkcjonującego modelu społeczno-ekonomicznego bez zdrowego etosu pracy i przedsiębiorczości. Ceni w nim zwłaszcza takie cnoty, jak zdolność do inicjatywy, rzetelność, pracowitość, oszczędność, roztropność w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka, wiarygodność i wierność w relacjach międzypersonalnych, a także męstwo we wprowadzaniu w życie decyzji trudnych i bolesnych (por. CA 32). „Każdy powinien mieć możliwość czerpania z pracy środków na utrzymanie siebie, swoich bliskich i na pomoc wspólnocie ludzkiej” – przypomina Synod Plenarny Kościoła w Polsce (por. KKK 2428).

Najskuteczniejszą formą walki z bezrobociem jest kształtowanie efektywnej i konkurencyjnej gospodarki na regularnym rynku pracy. Należy pamiętać, że – jak wynika z doświadczeń wielu krajów rozwiniętych – najbardziej stabilne miejsca pracy tworzą małe i średnie zakłady, prowadzone przez rzemieślników i przedstawicieli klasy średniej. Powrót do gospodarki wolnorynkowej wymaga stworzenia warunków do odbudowy tej klasy⁵.

Roztropny podział pracy i ograniczenie jej czasu również przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia. Nowych możliwości zatrudnienia należy szukać w rozwoju nowych technik i technologii: mikroelektronice, biotechnologii, technologiach środowiskowych, komunikacji, mediach elektronicznych itp., a także w rozwoju usług prywatnych.

W długofalowej walce z bezrobociem konieczne jest kształtowanie wizji edukacji jako procesu dotyczącego całego życia. W wielu krajach rozwiniętych najefektywniejszą strategią obniżania społecznych kosztów transformacji był radykalny rozwój szkolnictwa. Należy dołożyć starań, by coraz więcej osób mogło uzyskać wykształcenie średnie i wyższe. Edukacja szkolna musi zmierzać do kształcenia człowieka otwartego na różne sytuacje i potrzeby, adaptującego się do zmieniających się warunków. Godne polecenia są także działania doraźne, np. różnego rodzaju inicjatywy edukacyjne, mające na celu pomoc bezrobotnym w zdobywaniu nowych kwalifikacji, a także poradnictwo prawne i roztropna pomoc charytatywna.

Kościół, proponując swoją „ideę przewodnią”, przypomina, że nie wystarczą sprawne struktury gospodarcze i instytucje oraz ambitne projekty

⁵ Por. Episkopat Polski, *List społeczny „W trosce nową kulturę życia i pracy”*, (30 X 2001 r.).

ekonomiczne. Struktury muszą uwzględniać kulturę moralną, która je podtrzymuje i wspiera! Przywracając godność pracy, trzeba jednocześnie przywracać godność pracowitości i cnotom z nią związanym: rzetelności, wiarygodności, słowności, punktualności itp. Niejednokrotnie potrzeba też najprostszych gestów solidarności, koleżeństwa i przyjaźni, które powodują, że przestrzeń pracy staje się bardziej ludzka.

Jan Paweł II zwrócił uwagę na to, że postulat zaangażowania w przeciwdziałanie bezrobociu i zwalczanie jego skutków należy skierować także do wspólnoty Kościoła. Pragnę zadeklarować daleko idącą pomoc ze strony duszpasterzy, wspólnot parafialnych oraz stowarzyszeń katolików świeckich w rozwiązywaniu problemu bezrobocia na poziomie struktur lokalnych. W rzeczywistości Kościoła katowickiego staramy się, na ile to możliwe, organizować ośrodki wspierające bezrobotnych. Służą temu między innymi – działające z sukcesem i przeszczepione już do innych regionów – Katolickie Centra Edukacji Młodzieży „Kana” oraz przyparafialne Kluby Pomocy Koleżeńskiej „Praca”. Pierwsze z nich – działające w Katowicach i Żorach – stawiają sobie za cel wyrównywanie szans młodzieży, rozwijanie zainteresowań, szkolenia i kursy, podnoszenie kwalifikacji młodzieży bezrobotnej. Kluby Pomocy Koleżeńskiej skupiają się zaś na pośrednictwie pracy, doradztwie prawnym, budzeniu do aktywności tych, którzy tracą nadzieję na znalezienie zajęcia, oraz na wspieraniu ich rodzin⁶.

Bezrobocie – powtórzmy – nie jest wyłącznie problemem bezrobotnych. Jest wyzwaniem dla wszystkich ludzi dobrej woli!

⁶ Por. M. J a n k o w s k a, *Przywracanie nadziei*, „Więź” 11 (529) 2002, s. 32–41.